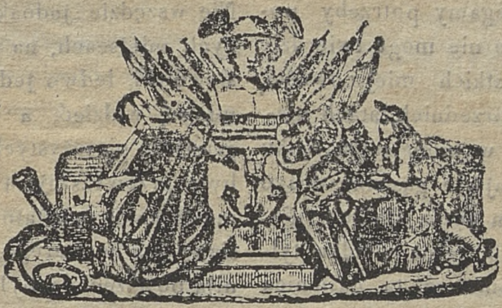
TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

ROK CZWARTY. KWARTAŁ CZWARTY.

Ora et Labora. *Medium tenuere beati*



Prenumerata w Warszawie półroczna zł. 12, roczna zł. 24. — Na Prowincyi półrocznie 15 zł., rocznie 30 zł. —

w Warszawie z Redakcyi do mieszkań PP. Prenumeratorów bezpłatnie będzie odsełane.

Nr 41. *Dnia* 8 *Październ.* 1838.

O owadach zasiewom szkodliwych.

Ogólne postrzeżenia o gąsienicach zasiewom szkodliwych.

(Przez Hr. Tyzenhauza).

Od lat trzech znaczne klęski poniesione w zasiewach ozimych, zwróciły uwagę rolników, rządu i uczonych na robactwo szkodliwe, które się okazało klęsk tych niezaprzeczoną przyczyną. Jednakże nie trzeba mniemać, ażeby robak, raczej gąsienica podgryzająca ruń młodocianą, była nowém zjawiskiem w stronach tutejszych, owszem gąsienica ta od dawna mnie ze szkód wyrządzonych dobrze znajoma w r. 1817 już w dosyć znacznej liczbie okazała się w powiecie Zawilijskim w gubernii Wileńskiej, i w ościennych, a nie mało wyrządziwszy w zasiewach szkody, w następnym 1828 zupełnie znikła. To zważyć wypada, iż lata 26 i 27 były nadzwyczaj ciepłe i suche, a więc mnożeniu się wszelkiego owadu przyjazne (a). W r. 28 dżdże i ochłodzona temperatura powietrza widocznie dalszemu szerzeniu się tej klęski zapobiegły. Niemniej lata 35, 36, 37 roku, upałami i ciągłą suszą odznaczające się sprzyjały prędkiemu rozmnażaniu się gąsienic, które już zajęły znaczną kraju przestrzeń i kilka prowincyj do powtórzenia siewu znagliły. Środki zaś przedsiębrane w ochronieniu zasiewów lub zmniejszaniu gąsienic liczby, okazały się dotąd daremne; spodziewać się atoli wypada, iż jesień

(a) W tych samych latach gąsienica z rodzaju *Pyralis* zadawała klęski winnicom francuzkim.

[library stamp]

teraźniejsza, dosyć chłodna, wstrzyma niszczące onych działanie i stanie się przyczyną, jeżeli nie zupełnego zagubienia, to przynajmniej zmniejszenia ich ilości. Jakoż niewidzimy jak w roku przeszłym, pól ogołoconych i niepostrzegamy potrzeby powtórnych odsiewów; wszakże nie mogę twierdzić tego zarówno co do wszystkich miejscowości, ponieważ okolice które w poprzednich latach niedoświadczyły uszkodzenia, w niniejszym roku jak mi donoszono, uległy najściu gąsienic dosyć znacznemu, a przeciwnie tam gdzie się ich nie zliczone mnóstwo znajdowało, teraz zrzadka tylko postrzegać się dały. Ponieważ ta gąsienica prawie zawsze o kilka cali w roli zasianej się zagłębia, przeto o ilości jej sądzić niepodobna, chyba tylko z obszaru szkód poczynionych; jednakże były przykłady iż na przestrzeni łokcia kwadratowego do sta sztuk gąsienic naliczono; takie to skupienie ma miejsce w samych początkach to jest w Sierpniu, później coraz większą przestrzeń roli zajmując, rozpełzają się na wszystkie strony. Lubo dotąd z pewnością wyrzec nie można gdzie motyl, raczej nocnica, swe jaja składa, jednakże postrzegałem iż sąsiedztwo gajów, łąk, rowów, miedz trawą zarosłych, zdaje się być początkiem z kąd przybywają gąsienice na pola zasiane; zawsze mianowicie od strony blizkich gajów lub dróg drzewami wysadzonych najpierwej i najobszerniejsze widziałem ślady zniszczenia oziminy. Niemniej pomimo najusilniejsze staranie w dośledzeniu żyjącego motyla nigdzie w różnych dnia i roku porach szukając, nawet w miejscach gdzie się gąsienice najobficiej objawiały, postrzedz się go nie udało.

Niezaprzeczenie dwa oddzielne rodzaje gąsienic wspólnie wyrządzają nam szkody. Jedna z nich większa, gąsienica nocnego motyla zwanego z a s i e w o w k ą, (Noctua segetis Linn, czyli Agrotis exclamationis, Oxenheimera,) druga mniejsza, zupełnie od pierwszej różna, gąsienica owadu muchowego a mianowicie k o m a r z y c y (T i p u l a).— Jakkolwiek owady te są zupełnie między sobą różne, obyczaje wszakże, ile uważać mógłem, mają prawie jednostajne. Nie wszędzie jednakowoż razem żyją; w niektórych miejscach, na kilkudziesięciu gąsienicach zasiewówki, ledwo jednę lub kilka komarzycy dało mi się widzieć; a przeciwnie, szczególniej na gruntach piaszczystych, liczba komarzycy zawsze była przewyższającą jak 30: 2. W powszechnem mniemaniu, ta ostatnia uchodzi za młodego, a zasiewówka za starego, jak mówią, r o b a k a. Opinija powszechna była i trwa dotąd że te gąsienice ziarno świeżo zasiane zjadają, lecz przeciwnie; kilkunasto-krotnie powtarzane doświadczenia przekonały mnie, że nawet wygłodniałe, ziarna nie jedzą, a w przeciągu dni ośmiu nie mając innego pokarmu, na wzajem siebie pożerają. (b) Równie zmiękczone wilgocią i puszczające rostki ziarna przez gąsienicę zostały nie tknięte; nadto jeszcze dowodzą że r o b a k w czasie chłodnym i wilgotnym korzenie w ziemi podgryza, a tylko przy cieple słonecznem na powierzchni roli ruń zjada; lecz i to twierdzenie niedało się sprawdzić, albowiem przez cały tydzień codziennie dostarczałem świeżych młodego żyta korzonków dwónastu gąsienicom zasiewówki w słoju szklanym trzymanym; korzonki zostały nietknięte a gąsienice zgłodniałe na wzajem się pozajadały. Przytoczyć tu jeszcze muszę że w niedostatku runi żytniej, wszelkie trawy i liście drzew są im dobre (c).

(b) Tę obserwacyą nie na polu lecz w naczyniach obszernych ziemią wypełnionych czynilem.

(c) Pallas toż samo postrzegał w Gubernii Kazańskiej w r. 1768. Voyage en Asie Tom. 1 pag. 145 »Les champs ensémencés effroient la plus triste apparence pour l'année suivante puisqu'une grande partie avoit été ravagée par une espèce de chenille, (phalaena frumentalis) devenue depuis quelques années un fleau presque général dans le gouvernement de Kasan. Le dégat étoit si considérable, que tout étoit devoré jusqu'à la racine.

Tak w polu jako i dla doświadczenia w domu trzymane gąsienice nie podgryzają jak się wyżej rzekło korzonków młodego żyta w ziemi, lecz wychodzą na powierzchnią, ścinają same listki i wciągnąwszy je do swych podziemnych kryjówek zjadają. Z tego punktu uważając szkodliwe ich działanie zasiewom, widocznie okazuje się, iż spóźnianie zasiewów i samo odsiewanie jest we względzie ochrony najniepożyteczniejszym środkiem; albowiem jak wszystkim wiadomo, późne zasiewy słabą ruń wydają, z każdego ziarna ledwo po jednym lub po dwa listki wyrastają. Przeciwnie zaś ranne zasiewy przy ogrzanej jeszcze atmosferze prędko i bujnie wegietują. Każde ziarno po kilkanaście listków wydaje, mocno się rozkrzewia a chociażby kilka nawet zciętych zostało, pozostałe nie tracąc siły wegietacyjnej, dostarczają pokarmu gąsienicom równie jak posługują do dalszego krzewienia się po części tylko uszkodzonej rośliny. Jakoż doświadczenie sprawdziło ten wniosek i w niniejszym roku: gdzie tylko zaleciłem ranną siejbę tam widzialnego uszkodzenia śladu nie było, lubo w ziemi znajdowały się gąsienice w znacznej liczbie. Gąsienice trzymane w wazonach ziemią wypełnionych, posianego ziarna nie tykały; lecz skoro w dni kilka żyto zeszło zaczęły wraz źdźbła zielone ścinać, wciągać pod ziemię i tam one spożywać. To zcinanie runi zawsze odbywa się w nocy. Bez wilgoci obejść się nie mogą, lecz zbyteczna jest dla nich śmiertelną. W wazonie w którym ziemię aż do dna zwilżyłem, we dwadzieścia cztery godzin wszystkie wymarły, a więc słuszny jest wniosek że mokre lato wyniszczyć, a suche sprzyjać mnożeniu się gąsienic może. Na pierwszy rzut oka poznać można gdzie się na zasianem polu znajdują gąsienice po mnogich w krawędziach zagonów wytoczonych dziurkach; takowe miejsce na dwa lub trzy cale w głąb grzebiąc, niechybnie kilka gąsienic da się postrzedz. Wszakże zbieranie onych w zamiarze ochronienia zasiewu, na to samo wyjdzie co czerpanie łyżką wody z jeziora w celu onego osuszenia.

Hr. Tyzenhauz.

Naturalista litewski raczywszy powyższy artykuł przesłać na ręce niżej podpisanego, dołączył oraz kilkanaście exemplarzy tych drugiego rodzaju szkodliwych owadów w spirytusie; a to na dowód że są rzeczywiście gąsienicami komarzyc i jak się zdaje komarzycy pospolitej od Autorów Tipula oleracea zwanej.

Już w XVII wieku gąsienice komarzyc, głośnemi były z tego powodu że niszczą trawy pastewne (Leeuwenhoek, arcan: ep. 78, 1694, pag. 345); mówiono i niedawno o nich, jako o szkodliwych roślinom trawiastym, na jednem ze zgromadzeń badaczów natury niemieckich (Izys Okena 1835 pag. 331). Komarzyce (Tipula) są to owady podobne bardzo komarom, ale wielkie i szczególnie długością nóg uderzające. Nie wysysają one [ani krwi zwierząt, tak jak komary, ani jak one, nie odbywają przemian w wodzie. Widujemy je często rozciągnięte i spokojnie na liściach roślin, na parkanach i t. p. siedzące. Nieraz nawet widujemy samicę usadowioną w pośród trawy i w niezwykłych poruszeniach zostającą. Jestto chwila, w której ona znosi jaja, rzucając je znagła, ażeby się pomiędzy trawą rozpraszały. Gąsienica która się z tych jaj wylęga, może być poznana łatwo po czterech cierniach i czterech pod niemi brodawkach, co wszystko jej ścięty tylny koniec ciała po brzegach otacza. Gąsienice żyją w ziemi, na której całe przestrzenie traw aż do zżółknienia łąki, niszczą; ztąd to zniszczenie i zbożom trawiastym, zwłaszcza w gruncie nizkim zagraża. Jednakowoż Reomiur uważał że samą jedynie ziemią żyją, że dają się bardzo długo utrzymywać przy życiu w naczyniu samą ziemią bez roślin napełnionem, i że nieposia-

dają nawet możności gryzienia rośliny; że zaś stają się przyczyną strasaliwych niekiedy zniszczeń, pochodzi to jak Reomiur sądzi, ztąd raczej iż będąc dosyć wielkiemi a ciągle chodząc w pośród korzeni, odrzucają od nich ziemię, przez co trawa zupełnie usychać musi. Gąsienica gatunku pospolitego, dosięga ostatecznie przeszło cala długości i staje się jak krucze pióro gruba. Przemieniona w poczwarkę, ma tyle ruchu, że do połowy z miękkiej ziemi wysunąć się może, poczem przedni jej ciała koniec pęka i wychodzi nim dojrzały owad. Następuje to zazwyczaj przy końcu Września, i wtedy gdziekolwiek stąpimy, mnóstwo się nam komarzyc nawija. Pełno powiązanych leży na trawie, inne unosząc się w powietrzu, uderzają nas po twarzy, inne przez otwarte okna wieczorem do świecy wpadają. Skoro wyjdą z poczwarki natychmiast się parzą, poczem samice natychmiast jaja niosą. A. Waga.

Towarzystwa Rolnicze.

USTAWA

Towarzystwa Królewskiego, Gospodarczo-Rolniczego.

(Dokończenie.)

ROZDZIAŁ I.

97. Prezes Towarzystwa przodkuje i daje kierunek wszystkim Towarzystwa obradom; najpierwszym jest stróżem organizacyi, najwyższy ma dozór nad kancellaryą, archivum, kassą, składami modelów, i t. d.

98. Prezes podpisuje assygnacye na sessyi centralnej decydowane, toż wszystkie tejże Rady i ogółowego zebrania postanowienia, protokuły, czynności, odezwy, korrespondencye, nominacye na członków i t. p.

99. W przypadku równości zdań, Prezes rozwięzuje wątpliwość, a przychylenie się jego, większość zdań stanowi.

100. Vice Prezes zastępcą jest naturalnym Prezesa; we wszystkiem więc ma mu być w urzędowaniu pomocą, a w nieprzytomności obowiązków jego dopełniać.

101. Schodzący z urzędu Prezesa czy Vice Prezesa członek, na każdem centralnem Towarzystwa posiedzeniu obecnym, gdy zechce, bydź może; miejsce jego wraz po aktualnym Vice Prezesie, którego w nieprzytomności zastępuje, a votum równe z innemi tegoż posiedzenia członkami. Postanowienie to rozciąga Towarzystwo i do Prezesa, który urzędowanie swoje w roku teraźniejszym ukończył.

ROZDZIAŁ II.

Obowiązki Dyrektorów Wydziałowych, Assesorów Rady Centralnej i Radzców Wydziałowych.

102. Dyrektor względnie do właściwego sobie wydziału dopełnia wszystkiego tego, co Prezes względem Towarzystwa całego; Prezyduje swemu wydziałowi, rozwięzuje równość zdań, podpisuje rezolucye, i do pomyślnie w nim odbyć się mianych czynności, całemi siłami przykładać się obowiązany.

103. Dyrektor każdego wydziału obowiązanym jest znajdować się zawsze na posiedzeniu centralnem, a w niemożności znajdowania się, zastępcę z liczby wydziałowych członków na miejsce swoje uprosić.

104. Do Dyrektora wydziałowego należy rozdawać członkom wydziału swego roboty, i dozierać pilnie, aby te w swoim czasie uskutecznionenemi zostały. Roboty te roztrząśnione i większością głosów na posiedzeniu wydziałowem przyjęte, przez Prezesa lub jego zastępcę na Radę centralną przyniesionemi bydź do potwierdzenia powinny.

105. Assesorowie Rady centralnej, równie jak i Radzcy wydziałowi, przytomni bydź mają na posiedzeniach, i poruczone sobie od Prezesów swoich czynności jak najgorliwiej dopełniać; dalsze obowiązki ich pod właściwemi artykułami posiedzeń każdego z nich opisanemi zostają.

ROZDZIAŁ III.

Obowiązki Sekretarza Towarzystwa.

106. Sekretarz Towarzystwa obowiązany trzymać pióro na posiedzeniach Rady centralnej, i ogółowego zebrania.

107. Sekretarz obowiązany czynić wyciągi z korrespondencyi i rapportów, do Towarzystwa i Rady centralnej przysyłanych.

108. Sekretarz pod dozorem Prezesa i Rady centralnej układać ma i utrzymywać wydawanie roczników Towarzystwa, w których podawany ma bydź do wiadomości publicznej ciągły obraz postępowania, użyte środki, sprawdzane wynalazki i postrzeżenia; zgoła ogólny rapport rocznych Towarzystwa czynności, i łożonych na rzecz jego nakładów. Plan tego dzieła na posiedzeniu centralnem roztrząsanym i ciągle ile można, wydoskonalonym zostanie.

109. Regestr ksiąg, modelów, i wszelkich Towarzystwa narzędzi, w miarę ich przybywania umieszczonym w tychże rocznikach zostanie, równie jak spis Członków w ciągu roku każdego wybranych.

110. Sekretarz Towarzystwa utrzymywać będzie kassę; a zatem przyjmowanie składek, opłacanie tak etatowych jak za assygnacyami przez Prezesa na Radzie centralnej podpisanemi wydatków, i zdawanie z wszystkiego tego rachunków, do jego obowiązków należą.

111. Miejscowy dozór nad biblioteką, archivum, i wszelkiemi składami Towarzystwa, ciągłym będąc Sekretarza obowiązkiem, oddalać się od miejsca posiedzeń Towarzystwa, bez otrzymanego na piśmie, i to na czas krótki, pozwolenia Prezesa, nie może. Pieczęć Towarzystawa pod jego będzie dozorem, która sessyonalnie tylko przez Prezesa i Dyrektora używaną bydź może.

112. Kancellarzyści, utrzymywać protokóły i archiva poruczonych sobie wydziałów, resztę zaś czasu w Kancellaryi ogólnej pod dozorem Sekretarza obowiązani pracować.

113. Stan rocznych Towarzystwa wydatków jest następuiący:

Sekretarzowi który oraz utrzymuie kassę i ma dozor nad Archivum, Gabinetami, i Biblioteteką - - -	zł. 4000.
Kancellarzystom po zł. 1200 tož na dzieła peryodyczne, modele, narzędzia rolnicze i t. d. - - -	zł. 6000.
Opał, światło, papier, posługa i t. d. - - -	zł. 2000.
Ogół -	zł. 12,000.

TYTUŁ VI.

Urządzenia ogólne.

114. Gdyby się w doświadczeniu niedogodność jaka w niniejszych ustawach okazała, zostawuie sobie towarzystwo władzę przejrzenia i poprawienia ich, a to w sposób następuiący:

115. Zaden projekt odmiany niniejszych i następnie poprawionych ustaw nie będzie mógł bydź wniesionym, iak po upłynionych latach sześci u

116. Po upłynionym tym czasie, jeżeliby dziesięciu członków czynnych towarzystwa życzyło sobie jakiejkolwiek w ustawach odmiany albo poprawy, podać powinni myśli w tej mierze radzie centralnej, która po zasięgnieniu zdania wydziałów i dostatecznym roztrząśnieniu rzeczy, czyli żądaną odmianą uzna za potrzebną lub nie donieść o niej ze zdaniem swoiem powinna najpierwszemu ogółowemu zebraniu.

117. Zgromadzenie ogółowe po wysłuchaniu zdania rady i żądania członków, stanowi większością głosów, albo odrzucenie proiektu albo przyięcie onego do deliberacyi,

118. Jeżeli projek zostanie odrzucony, ponowionym bydź nie może jak po upłynieniu lat sześciu. Jeżeli będzie przyięty do deliberacyi, wydrukowany exemplarz proiektu przeszle każdemu członkowi czynnemu w kraju znajdującemu się dla rocznego nad nim zastanowienia się.

119. Na następującem zebraniu, proiekt wzięty do deliberacyi, podany będzie przez radę centralną do decyzyi towarzystwa. Większość dwóch trzecich części wotujących członków czynych, stanowi. Jeżeli utwierdzenie projekt zyska większość powyższą, na ten czas rada centralna sporządzi podług niego nową redakcyą ustaw, która na tem samem ogółowem zebraniu przeczytana i przyjęta bydź powinna.

120. Uchwały dopełniające ustawy towarzyswa, z tychże ustaw wypływające, i onym nie sprzeciwiające się, stanowione bydź mogą na każdem zebraniu ogółowem po poprzedniczem w radzie centralnej roztrząśnieniu.

121. Gdyby dla zdarzeń nadzwyczajnych, zgromadzenie ogółowe w czasie niniejszemi ustawami przepisanym, ziechać się nie mogło, Prezes Towarzystwa wraz w radą centralną wybiorą na to inny czas dogodny, i obwieszczeniem w Gazetach umieszczonem, wezwą członki Towarzystwa do ziechania się. Takowe nadzwyczajne zgromadzenie przeszkadzać nia ma następnemu zwyczajnemu ogółowemu zebraniu.

122. Tak rada centralna, jako też i wydziały będą miały jednę w roku przerwę, miesięcy dwa, to jest przez Lipiec i Sierpień trwającą, w której posiedzenia i wszelkie towarzystwa czynności zawieszonemi zostaną, co jednak nie ma się do kancellaryi rozciągać, która dla odbierania oxpedycyi i rapportów, czynienia z nich wyciągow, i ostrzeżenia Prezesa, coby pilniejszej wyciągało rezolucyi, na miejscu zostać obowiązana.

(podpisano) S. POTOCKI prezyduiący.

Tadeusz Mutuszewic.

Staszic. L. Plater.

Tarnowski. Kassaakowski.

Niniejsza ustawa przyjęta na Sessyi d. 21 Kwietnia 1815 roku ma mieć moc obowiązującą od dnia 1 Listopada r. b; tymczasem zaś wydrukowaną i członkom towarzystwa rozesłaną zostanie.

Działo się na Sessyi generalnej d. 21. Kwietnia 1815 roku.

(podpisano) S. Ord. ZAMOJSKI
Prezes.
(podpisano) S. Dembowski
Za Sekretarza Jeneralnego.

Rozmaite przedmioty.

Próba sztucznego asfaltu, czyli smołowcu, w Rogalinie w Wrześniu 1838.

(Z Przewodnika rolniczo-przemysłowego.)

Często słyszymy złowieszcze wróżby o płaskich dachach Dorna i zaręczania, że wkrótce odstąpią od tego pokrywania budowli; a tymczasem co raz więcej się mnoży takich prób i doświadczeń. Już tyle budynków w podobny sposób pokryto, już tyle na to wyłożono pieniędzy, a co więcej,

już tyle miłości własnych budowniczych i właścicieli zainteresowano do tego przed miotu, i tak żywą wzbudzono żądzę współubiegania się z ościennemi krajami, w których wynalazek Dorna się rozpostarł, że ani myśleć można o wycofnięciu się z raz rozpoczętego zawodu. Wiele może zostaje do poprawienia, a może i do odkrycia w tym względzie; lecz rozum ludzki jest tak dzielny, przytem natężenie ogółu na jeden przedmiot, że bez wątpienia wkrótce wszelkie trudności przezwycięży. I ta-to ufność pokrzepia tych, którym się dotąd niezupełnie udało, a ośmiela drugich, którzy nadal rozpoczynać mają.

Poznań piękniejszą przybiera postać pod płaskiemi dachami, a pokrycie domu Ziemstwa na sposób Dorna, zainteresowało wszystkich mieszkańców Xięztwa. Slyszeliśmy, że jedno skrzydło ma być gliną z garbowinami pokryte, drugie zaś cementem. Po obu rokujemy najlepsze nadzieje.

Tymczasem nowy przedmiot zwraca naszę uwagę. Przed rokiem już wspomniała Redakcya o sztucznem naśladowaniu asfaltu, który Francuzi z *Seyssel* sprowadzają, aby nim zamiast piaskowca miejskie wykładać chodniki; doświadczenia, uczynione w roku przeszłym na chodniku w około Banku Polskiego w Warszawie, tak się powiodły, że spowodowały właściciela Rogalina pod Poznaniem, do zaprowadzenia do nas tego wynalazku. Wykonał go w przeszłym miesiącu na odkrytej galeryi w pałacu rogalińskim. Gorący smołowiec posypany piaskiem, stał się po stężeniu do szarego piaskowca podobnym, a twardością go przewyższył. Najmniejszej wilgoci nieprzepuszcza; słowem, pod każdym względem odpowiedział życzeniom. Doświadczenie to, jest wprawdzie kosztowne, atoli pożytek smołowca do pokrywania sklepień tak jest znaczny, że zapewne rozpowszechni się u nas pod różnemi kształtami, pod jakiemi go już używają w zakładach górnictwa polskiego, np. płutnem w nim maczanem pokrywają sklepienia, cieniutkim pokładem piaskowca na plincie danym, zatrzymują przystęp wilgoci do ścian budynku; misy i naczynia drewniane, nim wysmarowane, żadnej nie przepuszczają wilgoci; półtoracalowy pokład piaskowca wytrzymuje najsilniejszy spadek wody i zabezpiecza wszelkie budowle wodne, a szczególniej upusty; słowem należy tu powtórzyć to, co o nim wyrzekł Pan Wys....:, gdy z nim czynił doświadczenia pierwsze w Królestwie Polskiem: »iż łatwiej naznaczyć, do czego się nie zda, niż wyliczyć wszystkie jego pożytki i zastosowania w sztukach i rzemiosłach.« (*)

Sprężysta powłoka z dziegciu, do pokrywania dachów.

Od dawna już uznano korzyści dachów glinianych Dorna, dla tego też w Niemczech zaprowadzają je powszechnie po wsiach. Atoli zaledwie zaczęto je upowszechniać w południowych Niemczech, gdy oto wynaleziona przez Profesora Runga metoda dawania dachom powłoki sprężystej z dziegciu (Theer), zagraża odebraniem pierwszeństwa dachom Dorna. Powłoka ta ma bowiem zaletę, że nie topiąc się na największym nawet upale słonecznym, zostaje zawsze miękką i spręży-

---

(*) Gazeta Lwowska do powyższego artykułu następujący dała przypisek: »W Galicyi wkrótce może nie będzie potrzeba używać sztucznego asfaltu, albowiem w Truskawcu, pod Drohobyczą wydobywają smołę kopalną, znajdującą się w owej okolicy w mnogiej ilości, i spodziewają się natrafić na naturalny asfalt, o którym nie za długo obszernie doniesiemy.«

stą, a zatem nigdy nie popęka.— Niektórzy ziemianie wpadli tedy na myśl nie używać tej dziegciowej powłoki w ten sposób, jak Rung przepisuje (to jest rozsmarowawszy dziegieć między dwoma arkuszami papieru, pokryć tem dach), lecz wziąć ją zamiast smoły (Pech), którą Dorn w swojej metodzie jako przymieszkę zaleca. Próby te tak szczęśliwy uwieńczył skutek, iż sposób ten krycia dachów zasługuje na jaknajwiększe i najprędsze rozpowszechnienie. Z resztą użycie dziegciu w miejsce smoły, przedstawia znaczne oszczędzenie kosztów.

Donicsienie.

Sprzedaż Baranów krwi czystej Hiszpańskiej w Drozdowie pod Raciążem w Obwodzie i Gubernii Płockiej, po cenie zniżonej.

W następstwie obwieszczenia względem baranów z zawodu macior oryginalnych owczarni Rządowej Gorno; z Gubernii Krakowskiej, oraz z najcelniejszych owczarń saskich, ciągle tu w Drozdowie przedających się, i zpowodu oświadczonego życzenia niektórych obywateli zakupujących takowe barany do gromad swoich, aby cena tychże, dla zrobienia onej dla każdej owczarni przystępniejszą, zniżoną, i o ile można do teraźniejszych ciężkich czasów zmniejszoną i zmody-firowaną została, podpisany właściciel mając na głównym celu nie tylko na teraz, lecz i na następne lata zaufanie kupujących i zastosowanie się w każdym razie do ich życzeń, postanowił ogłosić:

1o ułatwiając nabycie dla każdej owczarni takowych baranów, cena onych od dnia dzisiajszego tak ustanowioną została, iż barany wyborowe celne klassy 1ej i 2ej do macior średnio i wyżej poprawnych, po dukatów 2, 3, 4, w miarę większego lub mniejszego skomplikowania wyborowych własności wjednemże Individium, przedawane najwyżej będą; dodatkiem grosza do złotego na owczarza

2o Że podług tych zasad, do gromad nawet wysoko poprawnych i czystych, barany z klassy Electa i Super-Elekta do cen najumiarkowańszych ustanowione i zniżone zostały. Tym sposobem obok nizkich cen, każden kupujący i znawca o zupełnie czerstwym stanie zdrowia i wysokiej dobroci takowych baranów, naocznie sam przekonać się będzie mógł, i może nabydź onych tu w kraju z odpowiedzialnej owczarni, nie ponosząc na odległe podróże kosztów. Nowakowski dz. Drozdowa.

Redaktor Tygodnika N. Kurowski, przy ulicy Długiej Nr. 489. — Drukarnia Gazety Porannej Ulica Sto-Jerska Nr. 1790.